

**Danuta
Jastrzębska-Golonka**

Uniwersytet Kazimierza
Wielkiego w Bydgoszczy

Pamiętniki ofiar katyńskich

Memoirs of Katyn victims

WOKÓŁ ZBRODNI KATYŃSKIEJ

OBÓZ W KOZIELSKU
KATYŃ
ZBRODNI KATYŃSKA
PAMIĘTNIKI OFIAR
JĘZYKOWY OBRAZ ŚWIATA

KOZIELSK CAMP
KATYN
KATYN CRIME
MEMOIRS OF VICTIMS
LINGUISTIC PICTURE OF
THE WORLD

Abstrakt

W trakcie prac ekshumacyjnych prowadzonych przez Niemców na terenie Lasu Katyńskiego na przełomie marca i kwietnia 1943 r. wśród szczątków ofiar i niezliczonej liczby artefaktów znaleziono pamiątki pisane przez polskich oficerów podczas ich pobytu w obozie w Kozielsku. Analiza ich zawartości przeprowadzona za pomocą metodologii językowego obrazu świata umożliwiła poszerzenie aktualnej wiedzy na temat czasu niewoli. Pozwoliła dostrzec nie tylko sowieckie metody niszczenia tożsamości indywidualnej i narodowej jeńców, ale także ukryte w języku emocje, objawy traumy, marzenia i nadzieje aresztowanych oficerów.

Abstract

During the exhumation works carried out by the Germans on the grounds of the Katyn Forest at the turn of March and April 1943, memoirs written by Polish officers during their stay in the Kozielsk camp were found among the remains of the victims and countless artefacts. The analysis of their contents by means of the linguistic methodology of the world image helped to broaden existing knowledge on the period of captivity. In addition to the Soviet methods of destroying the individual and national identity of the prisoners, the analysis also revealed emotions, trauma symptoms, dreams and hopes of the arrested officers hidden in the language.

Polscy jeńcy wojenni wzięci do niewoli we wrześniu 1939 r. przez Armię Czerwoną zostali przekazani NKWD (wbrew konwencjom międzynarodowym), które skupiło ich w specjalnie utworzonym systemie obozów dla jeńców polskich. Większość oficerów Wojska Polskiego i policjantów więzionych w ZSRS (około 15 tys.) skoncentrowano w trzech obozach specjalnych w Kozielsku (4,5 tys. oficerów), Starobielsku (3,9 tys. oficerów) i Ostaszkowie (gdzie przetrzymywano funkcjonariuszy Policji, Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży Granicznej i Służby Więziennej – 6570 jeńców)¹.

¹ Zob. N. Lebediewa, „Operacyjno-czekistowska obsługa” jeńców wojennych (wrzesień 1939–maj 1940) [w:] *Zbrodnia nie ukarana: Katyń–Twer–Charków*, red. M. Tarczyński, Warszawa 1996, s. 108–122; J. Skoczylas, *Katyń – Czas apokalipsy*, Focus.pl, <http://www.focus.pl/artykul/katyn-czas-apokalipsy> [dostęp: 26 II 2018]. Bibliografia katyńska przybliżająca różne aspekty zbrodni jest niezwykle bogata. Przeglądu najważniejszych pozycji dokonał we wstępie swojej monografii Tadeusz Wolsza (zob. T. Wolsza, „To co widziałem przekracza swą groźbę najśmielsze fantazje”. *Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*, Warszawa 2015, s. 7–11), rozpoczynając go od przywołania informacji: „Bibliografia katyńska jest imponująca, tylko do 2010 r. jej autorzy, skrupulatnie rzecz ujmując, odnotowali 5916 różnego rodzaju publikacji (monografii, wydawnictw źródeł, studiów i artykułów, wywiadów, pamiątek, wspomnień i relacji, z uwzględnieniem



Wiosną 1940 r. na mocy decyzji najwyższych władz ZSRS zawartej w tajnej uchwale Biura Politycznego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z 5 marca 1940 r. (tzw. decyzja katyńska) rozstrzelano co najmniej 21 768 obywateli Polski, w tym ponad 10 tys. oficerów wojska i policji. Egzekucji ofiar, uznanych za „wrogów władzy sowieckiej” i zabijanych strzałami w tył głowy z broni krótkiej, dokonała sowiecka policja polityczna NKWD. W latach 1940–1990 władze ZSRS zaprzeczały swojej odpowiedzialności za zbrodnię katyńską². Prace ekshumacyjne w Lesie Katyńskim rozpoczęli Niemcy (pod kierownictwem prof. Gerharda Buhtza) na przełomie marca i kwietnia 1943 r. Po przygotowaniu terenu (m.in. rozkopaniu grobów) oraz ustaleniu skali mordu i terminu jej dokonania nagłośnili zbrodnię katyńską na arenie międzynarodowej³.

Po zakończeniu prac ekshumacyjnych do Instytutu Medycyny Sądowej w Krakowie przewieziono „dziesięć numerowanych skrzyń, zawierających koperty ze spuścizną katyńską”, a także jedną specjalną, małą, nienumerowaną skrynkę, która zawierała pamiątki znalezione w grobach katyńskich⁴. Według Tadeusza Wolszy można wnosić, że prace związane z uporządkowaniem i opracowaniem znalezionej dokumentacji rozpoczęły się jeszcze latem 1943 r. (z inspiracji Polskiego Czerwonego Krzyża oraz dyrektora Instytutu Medycyny Sądowej, polskiego chemika dr. Jana Zygmunta Roblą) i dotyczyły wszystkich skrzyń, w tym także tej nienumerowanej. Znalezione 22 pamiątki poddano zabiegom konserwacyjnym oraz skopiowano (każdy czterokrotnie), po czym ukryto – najprawdopodobniej w Krakowie. Pod koniec 1943 r. dr Adam Szebesta⁵ przewiózł ich kopie⁶ do Warszawy. Armia Krajowa dostarczyła odpisy pamiątek rządowi polskiemu w Londynie – 7 z nich zaginęło, ale 15 ocalało. Zostały zdeponowane w Studium Polski Podziemnej w Londynie, które udostępniło je Januszowi K. Zawodnemu⁷. Historyk przygotował je do publikacji, którą wydano w 1989 r. w Paryżu. Drugie

prac popularnonaukowych i publicystyki prasowej)”, zob. *Zbrodnia katyńska. Bibliografia 1940–2010*, red. I. Kowalska, E. Pawińska, Warszawa 2010, s. 53–637, cyt. za: T. Wolsza, „To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje...”, s. 7.

² W. Materski, *Katyń – motywy i przebieg zbrodni (pytania, wątpliwości)* [w:] *Zbrodnia katyńska po 60 latach: polityka, nauka, moralność*, red. M. Tarczyński, Warszawa 2000, s. 26–40.

³ T. Wolsza, „To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje...”, s. 15.

⁴ K. Skarżyński, *Katyń. Raport Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa 1989, s. 75.

⁵ Więcej na temat działalności dr. Adama Szebesty: T. Wolsza, „To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje...”, s. 167–179.

⁶ Liczbę 22 pamiątek – za Kazimierzem Skarżyńskim – podają m.in. Janusz K. Zawodny i Tadeusz Wolsza, natomiast Jędrzej Tucholski twierdził, że z całości katyńskich pamiątek wydzielono zbiór 39 pamiątek i notatników: zob. J.A. Stepek, *Od wydawcy* [w:] *Pamiątki znalezione w Katyniu*, przedm. J. Zawodny, Paris-Warszawa 1990, s. 10.

⁷ J.K. Zawodny, *Przedmowa* [w:] *Pamiątki...*, s. 7–8.

wydanie pamiętników ukazało się rok później i zbiór wzbogacono o pięć tekstów, które w czasie wojny były przechowywane w kraju z narażeniem życia przez Annę i Tadeusza Lutoborskich i udostępnione dzięki Jędrzejowi Tucholskiemu⁸.

Mordowi katyńskiemu, jak już wspomniano, poświęcono tysiące publikacji – monografii, biografii, studiów, artykułów, wywiadów itp.⁹, dlatego niniejsza analiza pamiętników katyńskich nie będzie prowadzona stricte metodami badań historycznych. Metodologia historii kooperuje z grupą dziedzin wiedzy noszących wspólną nazwę „epistemologia” – czyli filozoficzna teoria poznania, która zajmuje się relacjami między poznawaniem, poznaniem a rzeczywistością. Jej celem jest „zdefiniowanie wiedzy, rozróżnienie jej źródeł i ustalenie granic”¹⁰, czyli inaczej mówiąc, badanie możliwości, granic i zasięgu ludzkiego poznania oraz jego prawdziwości¹¹. Z perspektywy poznawczego ujmowania świata można je opisać, wykorzystując również metodologię językowego obrazu świata (JOS) wypracowaną przez językoznawstwo kognitywne. JOS doczekał się wielu definicji. Uważa się go za obraz świata odbity w języku: „zespół sądów utrwalonych w języku”¹², „zawartą w języku interpretację rzeczywistości”¹³. Według Jerzego Bartmińskiego „jest zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy «utrwalone» w gramatyce, słownictwie, w kliszowych tekstach np. przysłowia, ale także sądy «presuponowane», tj. implikowane przez formy językowe utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonania, mitów, rytuałów”¹⁴.

Janusz Anusiewicz twierdził, że JOS stanowi podsumowanie oraz zestawienie codziennych doświadczeń i zaakceptowanych przez wspólnotę komunikatywną norm, wartości, sposobów wartościowania, a także

⁸ J.A. Stepek, *Od wydawcy...*, s. 9.

⁹ Przegląd badań i informacje bibliograficzne dotyczące opracowań na temat sprawy katyńskiej przedstawił Tadeusz Wolsza we wstępie do swojej – przywoływanej już wcześniej – monografii *„To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”...*, s. 7–14.

¹⁰ „[...] od czasów Platona uznaje się, że wiedza jest czymś więcej niż prawdziwe przekonanie. Ścisłejsze określenie tego dodatkowego elementu stanowi nadal przedmiot kontrowersji. Wedle jednego poglądu tym, co odróżnia autentyczną wiedzę od przypadkowo trafnego domysłu, jest jej uzasadnienie; według innego poglądu przekonanie czyni prawdziwym wywołanie go przez jakiś fakt, który je zarazem weryfikuje”, zob. A. Bullock, O. Stallybrass, S. Trombley, *Słownik pojęć współczesnych*, tłum. M. Adamiec, Katowice 1999, s. 143–144.

¹¹ Zob. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000, s. 154.

¹² Zob. J. Bartmiński, R. Tokarski, *Językowy obraz świata a spójność tekstu* [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław 1986, s. 65–81; M. Bugajski, A. Wojciechowska, *Językowy obraz świata a literatura*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2000, nr 2218, t. 13, s. 153.

¹³ T. Nowak, *Język w świetle odkryć nauki*, Kraków 2011, s. 47.

¹⁴ J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006, s. 12.



wyobrażeń i zestawień wobec rzeczywistości¹⁵. Zgodnie z jego propozycją jest to „określony sposób ujmowania przez język rzeczywistości (językowej i pozajęzykowej), istniejący w semantycznych, gramatycznych, syntaktycznych i pragmatycznych kategoriach danego języka naturalnego”¹⁶.

Składnikami JOS są więc elementy obrazu świata przejawiające się w pewnych własnościach gramatycznych języka, w znaczeniach i łączliwości leksemów, cechach słownictwa stanowiącego swoisty klasyfikator świata (np. potocyzmy, wulgaryzmy), właściwościach słowotwórczych leksemów, które ujawniają sposób ujmowania zjawisk przez mówiących (np. zdrobnienia), konotacjach semantycznych łączonych przez mówiących ze zjawiskami nazywanymi, czyli konotacjach utrwalonych w pewnych faktach językowych, np. metaforach lub frazeologizmach¹⁷ wartościowanych pozytywnie bądź negatywnie. Rekonstrukcja językowego obrazu świata przedstawionego w pamiętnikach więźniów z Kozielska przebiega na kilku etapach. Obejmuje elementy języka jako tworzywa memuarystyki katyńskiej odtwarzającej kulturowe (np. archetypiczne, aksjologiczne, psychologiczne, uniwersalne) i obyczajowe wzorce, ponieważ odzwierciedla on doświadczenia autorów związane z życiem obozowym, a także ich światopoglądy, systemy wartości, wspomnienia, refleksje i emocje dotyczące rodzin oraz utraconej niepodległej ojczyzny itp., kreujące ich tożsamość indywidualną i narodową. JOS w wyekscerpowanym z pamiętników materiale badawczym obejmuje określone, powtarzające się w tekstach wszystkich dzienników kręgi tematyczne, które wyznaczają kryteria opisu świata jeńców z Kozielska:

- I. Fakty historyczne.
- II. Życie obozowe:
 1. działalność organizacyjna władz sowieckich:
 - warunki w trakcie transportu i pobytu na terenie obozu,
 - zakazy,
 - rewizje, spisy, fotografowanie,
 - manipulacje władzy sowieckiej na temat przyszłości jeńców,
 - bolszewicy – ocena jeńców;
 2. problemy socjalno-bytowe jeńców:
 - odzież,

¹⁵ J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, M. Fleischer, *Językowy obraz świata i kultura* [w:] *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000, s. 25. Zob. też: W. Pisarek, *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki” 1967, z. 2, s. 493–516.

¹⁶ J. Anusiewicz, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1995, s. 113.

¹⁷ R. Grzegorzczakowa, *Pojęcie językowego obrazu świata* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 43–45.

- higiena,
 - choroby (pośliki, pogoda),
 - kreatywność jeńców;
3. czas wolny – oświata, edukacja, propaganda;
- wykłady, odczyty, pogadanki organizowane przez jeńców,
 - nauka języków obcych,
 - czytelnictwo i biblioteka,
 - filmy sowieckie, sowiecka prasa i radio.

III. Język:

1. pytania retoryczne,
2. obozowy slang:
 - onomastyka,
 - rusycyzmy;
3. potoczny, wulgaryzmy, przekleństwa.

IV. Sfera psychiczna:

1. nastroje, emocje (gesty),
2. sny,
3. listy,
4. nuda (gry, zajęcia),
5. religia,
6. święta,
7. nadzieja i nieświadomiony tragizm.

Poszczególne kręgi tematyczne wiążą się ze sobą, tworząc pełną wzajemnych zależności siatkę pojęć, faktów, ocen, wrażeń, wspomnień i oczekiwań.

Na pierwszy plan wysuwają się informacje kronikarskie zawarte w pamiętnikach:

- **wiadomości historyczno-polityczne**, m.in. opisy tras transportu, nazwy miejscowości, które mijali i w których stacjonowali (s. 12, 17)¹⁸, opisy miejsc, docierające z różnych źródeł informacje na temat polityki państw zachodnich i ZSRS, ruchów wojsk, mobilizacji (np. siedmiu dywizji fińskich na granicy, w Belgii, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Holandii i Szwajcarii [s. 16]), wydarzeń (np. zamachu na Hitlera [s. 18]) itp.;
- **wiadomości historyczne**, np. na temat jedynej w obozie kobiety, ppor. Janiny z Dowbór-Muśnickich Lewandowskiej, której szczątki znaleziono w grobie katyńskim („Jest w obozie lotniczka – dzielna kobieta, już czwarty miesiąc znosi razem z nami wszelkie trudy

¹⁸ Z troski o czytelność tekstu, opierającego się na wielu cytatach, zaniechano podawania przy każdym fragmencie pamiętników przypisu. Numery stron, z których pochodzą, umieszczono w nawiasach obok cytatów. Natomiast w bibliografii podmiotowej zestawiono nazwiska autorów wspomnień – więźniów z Kozielska – oraz zakresy stron, na których znajdują się ich relacje w publikacji *Pamiętniki...*, co umożliwi zainteresowanym czytelnikom szybkie ustalenie nazwiska autora każdego przywołanego cytatu.



i niewygody niewoli, a trzyma się wzorowo” – s. 120, 126) czy przeprowadzonej przez mjr. Wiktora Kalicińskiego sekcji zwłok marsz. Józefa Piłsudskiego (s. 199);

- **wiadomości kronikarskie**, np. nazwiska jeńców, adresy, spisy przedmiotów zarekwirowanych w trakcie rewizji¹⁹;
- **informacje organizacyjne** związane z regulaminem obozowym, decyzjami władz sowieckich itp.

Zgromadzone dzięki pamiętnikom informacje są z pewnością niezwykle cennym źródłem dla historyków zajmujących się tą problematyką, podobnie zresztą jak kolejny krąg tematyczny, czyli **informacje o życiu obozowym**, które można opisać, biorąc pod uwagę zwłaszcza dwa aspekty: działalność organizacyjną władz sowieckich na terenie obozu oraz problemy socjalno-bytowe jeńców i ich zajęcia w czasie wolnym. ZSRS nie podpisał konwencji genewskiej o traktowaniu jeńców. Przywoływane przez polskich oficerów fakty dowodzą tego w praktyce, władze sowieckie bowiem nie tylko nie przejmowały się humanitarnym traktowaniem jeńców, ale wręcz działały w taki sposób, żeby uprzykrzyć im życie i upokorzyć ich. W czasie transportu do obozu: „prawie całą dobę siedzimy bez jedzenia w wagonie” (s. 141), „jazda o głodzie i chłodzie” (s. 147), „Piechotą razem z rzeczami 10 km. Rzeczy w walizce rzuciłem. [...] Ciąg dalszy pochodu – 30 km. Iść już nie mogę” (s. 65). Noclegi w trakcie podróży i przed dotarciem do właściwego obozu w Kozielsku wyglądały dramatycznie: „nocleg na podłodze” (s. 65), „W nocy zimno okropnie było, nie można było spać. Jeść gorącego nic nie dali. [...] okropnie twardo” (s. 26–27), „Nam oficerom wyznaczono na kwaterę chlewy opróżnione po wyginieciu na różycę świń. Chlewy niemożliwie brudne, zgniłe stropy, dachy słomą kryte zbutwiałe i podczas deszczu tak przeciekające, że trudno było spać na zupełnie mokrej ziemi” (s. 240), „Baraki bez sufitów, podłoga za posłanie, płaszcz za przykrycie. Kolacja – zupa 10 łyżek i chleb. [...] zimno” (s. 66), „Śpimy po 5 w klatce na gołych deskach. [...] [we trójkę – D.J.G.] wspólnie używamy pościeli: 2 koce i 2 płaszcze, ogrzewamy się przeważnie własnym ciałem. [...] Najprzykrejsze są noce – długie i twarde, kości bołą, gdyż śpi się przeważnie na jednym lub drugim boku, a zmiana pozycji wymaga wspólnej zgody wszystkich, co jest bardzo trudne” (s. 87).

Równie tragicznie przedstawiały się warunki higieniczne. Nie tylko z powodu brudu i insektów („Brak pralni, łaźni, nie ma gdzie wyłapać wszy, które czuję” – s. 66), ale także ze względu na upokarzające

¹⁹ Na przykład: „Rewizje. Odebrali nam wszystkie pieniądze” (s. 12); „odbyła się rewizja wszystkich oficerów, zabrali mi nóż, latarkę i busole” (s. 24); „Zabrano mi zegarek, dolary, dokumenty i drobne złote, dając w zamian kwit” (s. 68); „odbiór pieniędzy i zegarków” (s. 147).

sytuacje: „Kąpiel w misie wody i nago przez sień do izby po ubranie” (s. 100), „[...] przybyli oficerowie i cywilni z Szepietówki, obraz nędzy i rozpaczy. Wszyscy na pryczach brudni i niegoleni, na płacz się zbierało, bo wyglądali jak ostatni żebracy, że trudno było poznać tych, których się znało” (s. 142). Jeńcy przywoływali też inne wydarzenia, które składały się na całokształt przemysłanych sowieckich działań wymierzonych przeciwko nim: „[...] do rejestracji staliśmy 13 godzin w ogonku od 12 do 1-ej w nocy” (s. 16), „Stałem w kolejce po listy – do litery W. Mróz 30°. Po dwóch godzinach czekania bolesnego zrobili przerwę w wydawaniu listów i gdy rozpoczęli wydawać znowu – opuścili resztę ok. 15 osób na W. i zaczęli wydawać na G. Rozgoryczenie, rozpacz” (s. 247), „Czekam na list, a tu «oni» przetrzymują tendencyjnie” (s. 49), „Zabili nam okna i zamałowali na białą, tak że nie możemy wietrzyć izby” (s. 19), „Całość obozu z jego ohydnyimi latrynami i drutami, poza którymi stali żołnierze z karabinem gotowym do strzału, a w nocy również z psami, była tak przynębiająca, że jedynie wieści, a raczej plotki wyrywały nas z martwoty tego życia” (s. 240).

„Całość obozu z jego ohydnyimi latrynami i drutami, poza którymi stali żołnierze z karabinem gotowym do strzału, a w nocy również z psami, była tak przynębiająca, że jedynie wieści, a raczej plotki wyrywały nas z martwoty tego życia”.

Nietrudno się domyślić, że celem sowieckich władz było złamanie polskiego ducha, pozbawienie oficerskiej godności i odebranie indywidualnej tożsamości. Temu służyły też zakazy i kary za ich złamanie, np. „Modlić się nie wolno” (s. 96), „Wspólne modlitwy zabronione, jak również gry w karty i pogadanki (dwóch księży ze Skitu do tiumry za wspólną modlitwę)” (s. 179) oraz manipulacje informacjami na temat przyszłości jeńców: „[...] mówią o wymianie” (s. 17), „Podobno pewne wiadomości wskazują na to, że na Boże Narodzenie będziemy w kraju” (s. 39), „Jeden z kolegów opowiadał, że do dwóch miesięcy nas puszcza – wie to od oficera sowieckiego” (s. 33), „Plotki kursują w obozie o wyjeździe na Ural, do Niemiec, na Kaukaz” (s. 143), „[...] że ci spod obecnego zaboru mają jechać do Turcji, a ci z bolszewickiego podobno do domu. [...] nie wiadomo, w co wierzyć” (s. 30).

Przemyślaną akcją – jak dowiodły późniejsze działania sowieckich władz – były spisy i przesłuchania polskich oficerów, w czasie których zbierali dane o żonie: „imię, ile ma lat, imię ojca i gdzie jest” (s. 32) oraz fotografowali „en face i z profilu” (s. 19). Zebrane informacje służyły do przygotowania wywózki rodzin przetrzymywanych w Kozielsku oficerów.

Ciekawa jest perspektywa, z jakiej polscy oficerowie oceniali Rosjan. Przede wszystkim nie zakładali z ich strony premedytacji w kwestii przyszłości jeńców („Bolszewicy nic nie mówią, a raczej prawdopodobnie sami nic nie wiedzą, gdyż ci, co opowiadają, są to ich osobiste



zapatrywania i sądy. Na ogół zgadzają się z nami, że powinniśmy wrócić do kraju i że rzekomo są jakieś rozporządzenia” – s. 89). Negatywnie oceniali działalność bolszewickich władz („Dwie cerkwie i kaplica w kompletnej ruinie, widać wandalskie i umyślne niszczenie, bez drzwi i okien, ściany rozwalone bez dachów, kopuły bez krzyży. W jednej cerkwi mają magazyn żywności” – s. 88), ironicznie podchodząc do ich naiwnej wiary w ideologię („Stale obiecują machorkę, ale od 2 tygodni nie dają. Docinki i uwagi na ten temat są dla nich bardzo kłopotliwe wobec pompacyjnych zapowiedzi, że u nas *wsiego mnogo*. Przyciśnięty do muru komisarz podenerwowany odpowiedział, że możliwy jest sabotaż i jeśli dowie się, kto zawinił, to niewykluczone, że pójdzie *pod stienkę*, gdyż tę sprawę traktuje jako prestiżową” – s. 87). Jednocześnie obiektywnie i bez uprzedzeń odnosili się do Rosjan z obsługi obozu: „Traktowanie w podróży okropne”, w obozie jednak „traktowanie lepsze” (s. 100), „Personel uprzejmy i grzeczny – miła zmiana, kilku osobników mówi po polsku” (s. 90), w obozie kozielskim „Bolszewicy otoczyli opiekę nad jeńcami” (s. 142), „Bolszewicy na ogół przyzwoici ludzie, mówiłem im, że jeszcze razem pójdziemy z nimi na Germańca” (s. 26), „Bolszewicy bardzo grzeczni” (s. 287), naprawiający piec robotnicy rosyjscy – „ludzie starsi klęli ten ich ustrój w jasną cholerę” (s. 165). Ponownie negatywna ocena Sowietów (choć nie bezpośrednia) pojawia się w ostatnich zapisach pamiętników, gdy jest podkreślana obojętność obsługi zakratowanych wagonów więzionych dla skazańców (brak wody i jedzenia, złe warunki jazdy, ciasnota) i „ordynarne obejście. Na nic nie pozwalają” (s. 60).

Kolejnym kręgiem tematycznym kreującym obraz świata kozielskiego obozu są problemy socjalno-bytowe jeńców. Początkowe dramatyczne warunki mieszkaniowe uległy z czasem poprawie, m.in. dzięki pracy samych jeńców budujących prycze oraz łaskawości władz, które udostępniły im słomę. Najpierw spali „na brudnych i twardych deskach” (s. 89), później dostali „sienniki bez słomy” (s. 241), aż wreszcie otrzymali „sienniki i koce, coś co wprowadza nas w zdumienie i zachwyt. Od 7 tygodni będzie to pierwsze spanie na sienniku. Kości już nie będą bolały” (s. 90), „[...] napchałem słomy do siennika – będę spał dziś jak hrabia” (s. 34), „pierwszy raz wyspałem się wygodnie i ciepło” (s. 16).

Dużo trudniej było poradzić sobie z problemami odzieżowymi: „Mam tylko jedną letnią koszulę sportową, jedne kalessy wojskowe, własne podarowałem koledze, który nie miał” (s. 14). Ciągłe użytkowanie tej samej odzieży oznaczało jej szybkie niszczenie i nieświeżość: „Prąłem skarpetki pierwszy raz, dziury okropne, więc zaszyłem je i teraz są całe, a mam tylko jedne” (s. 40), „[...] pocerowałem kalessy. [...] Muszę tylko koniecznie zdobyć skarpetki, bo mam same

dziury” (s. 35), „[...] dostałem onuce bolszewickie, bo skarpetki mam zdarte” (s. 36), „[...] dostaję kalesony i ręcznik od bolszewików i parę chustek do nosa. Po prostu bogactwo!” (s. 295), „Uprałem koszulę, którą nosiłem 6 tygodni” (s. 13). Problemy z praniem (i związane z tym konsekwencje) wynikały z braku odzieży na zmianę – w trzaskające mrozy wypranie odzieży i bielizny oznaczałoby brak ubrania. „Wszyscy [...] gryzą, bo brudna bielizna, a nie mam drugiej koszuli, żebym mógł tę wyprać” (s. 31), „Bielizna brudna, prać nie można, bo zimno” (s. 177), „Myłem ręce na dworze w zimnej wodzie. Zimno jak diabli – rąk domyc nie można, tak brud wrósł” (s. 27). Innym problemem był dostęp do wody – „Przeważnie nikt się nie myje, gdyż po wodę trzeba stać w długim ogonku, jak zresztą po wszystko, nie wyłączając latryny” (s. 87) – dlatego, gdy się to już udało, warto było odnotować to w pamiętniku: „Dziś święto – mycie nóg. Mróz” (s. 70), „Odkazanie, a raczej odpłuskiwanie bloku, kąpiel i odwszenie” (s. 132), „[...] mieliśmy kąpiel i dezynfekcję” (s. 13), „[...] ogoliłem się i ostrzygłem, wyglądam więc podobny do ludzi” (s. 99). Podobnym sukcesem okazało się zdobycie szczotki do włosów (zob. s. 53) oraz szczotek do zębów: „Kupiliśmy sobie szczotki do zębów – nareszcie będzie można zęby wyczyścić” (ta informacja pojawiła się pod datą 5 grudnia, rozbrojenie zanotowano 28 września – s. 19).

Łatwo się domyślić, że opisane problemy z odzieżą, zimnem („mróz coraz większy – dochodzi do 50°”, a buty letnie – s. 118, 287) i higieną, a także fatalnym (zob. s. 77), ciężkostrawnym (np. kapuśniak, śledzie, słonina, konserwy, kasza, chleb w ograniczonych ilościach itp.) i często źle przygotowanym (np. niedogotowana kukurydza – zob. s. 184) jedzeniem skutkowały chorobami układu pokarmowego (ból żołądka, rozstrój żołądka – s. 117, niezbyt kiszek, skręt kiszek – s. 113, „[...] nawalił mi żołądek, czuję rewolucję” – s. 28, „Jedzenie brzydnie, wywołuje ogromne wzdęcia” – s. 69) i oddechowego (kaszel, ból gardła, ból głowy, katar, gorączka). Dla Franciszka Deglera skręt kiszek skończył się operacją (udaną – s. 113), ale zapalenie płuc przytłacił życiem. Inne dolegliwości, na które uskarżali się jeńcy kozielskiego obozu, to ból zębów (s. 32, 333), choroby pęcherza (s. 178), ból kręgosłupa, rwa kulszowa (s. 96), osłabienie („W nocy zemdlałem dwukrotnie” – s. 95) oraz problemy psychiczne związane z przeżywaną traumą: nerwice urazowe, nerwice wegetatywne, psychozy z zamknięcia (s. 78–80), depresje (prowadzące nawet do samobójstwa – „powiesił się porucznik Zakrzewski” – s. 178). Problemy emocjonalne to zresztą osobny i bardzo szeroki temat, który jeszcze wróci w tym artykule.

Kończąc analizę problemów socjalno-bytowych jeńców z Kozielska, należy podkreślić ich wolę przetrwania, upór i kreatywność, czego dowodzą opisywane w pamiętnikach działania, np. „zrobiłem klawą zupę na



puszce od konserw” (s. 26), „zrobiłem z blachy 2 noże” (s. 14), „poła-
tałem sobie jedną skarpetkę opakowaniem z opatrunku” (s. 14), „szyję
sobie serdak i łapawice” (s. 113), „decyduję się szyć rękawiczki z koca”
(s. 287), „szyjemy na potęgę rękawice i łapcie z wojłoku” (s. 320), „uszy-
łem sobie szalik” (s. 320), „zrobiłem sobie kapcie na buty z drewnia-
nymi podeszwami, duża oszczędność butów i ciepło w nogi” (s. 120),
„Gawłowski zrobił trepy pod buty, nie będę już odmrażał nóg [...] nie
będę miał kataru” (s. 49).

Pobyt w obozie wiązał się z koniecznością wykorzystania wolnego
czasu. Jeńcy co prawda byli angażowani w prace organizacyjne zwią-
zane np. z posiłkami („Obierałem w kuchni” – s. 17, „Dziś moja kolej
noszenia jedzenia dla grupy” – s. 14) czy budową („praca przy bara-
kach” – s. 15, „budowa pryczy” – s. 14), ale nie tak intensywnie jak
jeńcy w Ostaszewie. Nadmiar czasu i bezczynność oznaczały jedno
z największych zagrożeń dla psychiki uwięzionych – nudę, o której
często czytamy w pamiętnikach polskich oficerów („straszenie tu
nudno po całych dniach, nie ma co robić” – s. 18, „Nudno okropnie,
nie ma co czytać, szlag by trafił tę niewolę” – s. 28, „zaczyna się
strasznawa nuda” – s. 67). Dobiesław Jakubowicz w swoim dzienniku
pisanym w wielu miejscach w formie listów do żony tak
jej tłumaczy swoje odczucia: „Kochanie Moje [...]. Nie
masz pojęcia, jak bezczynność zabija człowieka i męczy
okropnie” (s. 38). Jeńcy podejmowali wiele inicjatyw, aby
sobie z tym poradzić. Na szerszą skalę i na płaszczyźnie
naukowo-oświatowej organizowali lekcje języków obcych
(s. 149) – niemieckiego, rosyjskiego (s. 13) i francuskiego
(s. 325), oraz odczyty, wykłady i pogadanki prowadzone
przez obecnych wśród nich specjalistów wielu dziedzin,
m.in. na temat: ustroju hitlerowskiego, gospodarki III
Rzeszy, faszyzmu i włoskiej polityki (prof. Komarnicki – s. 284, 287),
rasy aryjskiej (ppor. Czaplicki – s. 30), Holandii – dawniej i dziś
(s. 293), Verdun (s. 297), Finlandii (s. 289), Anglii i jej kolonii (s. 32),
Amazonki (s. 67), „grubej Berty” (s. 289), Śląska (s. 281), górnictwa
(s. 32), Gdyni (s. 31), „Idei Polski – Żeromskiego” (kpt. Bolechowski –
s. 255), teatru (s. 290), uśmiechu dziecka (dr Mogilnicki – s. 178), bal-
samowania (dr Kaliciński – s. 195).

Inną z inicjatyw jeńców były wieczory artystyczne – „doskonałe programy”
(s. 169), zwane przez nich również rewiami bądź seansami, urządzone
m.in. przez Tadeusza Hernesa (poznańskiego dziennikarza, satyryka,
humorystę i podporucznika rezerwy piechoty Wojska Polskiego przy-
dzielonego do teatru polowego – s. 159) w Wigilię 1939 r. oraz 28 marca
1940 r. (we współpracy z kpt. Foltenem). Zbigniew Przysasz stwierdził

**Nadmiar czasu i bezczynność
oznaczały jedno z najwięk-
szych zagrożeń dla psychiki
uwięzionych – nudę, o której
często czytamy w pamiętni-
kach polskich oficerów.**

wówczas: „Hernes i kpt. Folten za pracę powinni po powrocie do kraju być odznaczeni” (s. 264).

Formą rozrywki dla jeńców były również gry (choć zakazane przez obozowe władze), np. w brydża (organizowano nawet „rozgrywki brydżowe” – s. 140), preferansa (s. 155), skata (s. 18), szachy, chińczyka (s. 253), trybunę (s. 294) oraz „w chemin de gare kostkami domina” (s. 35). Co ciekawe, nie tylko zakazy, ale też braki sprzętowe nie były dla kreatywnych oficerów przeszkodą: „Ukończyliśmy rzeźbienie figur szachowych” (s. 13), „Siedzę w chałupie i skrobię szachy Zygmuntowi. Trzeba spieszyć, bo a nuż pojedziemy” (s. 157), „Zrobiliśmy sobie karty do gry z pudełek” (s. 18), „[...] zrobiłem karty do gry z okładek książek” (s. 194). Specyficzną formą spędzania czasu były też organizowane przez jeńców seanse spirytystyczne, o których więcej w dalszych częściach artykułu.

Pokonanie trudów samotności i obozowego życia ułatwiały też używki, choć nie było o nie łatwo. Jeńcy palili papierosy lub machorkę (dostarczane przez władze: „Dali nam 3 paczki machorki, 4 paczki bibułki, 3 pudełka zapalek” – s. 33), ale bywały okresy, kiedy ich brakowało: „Papierosów i tytoniu zupełnie brak. Palą liście dębowe, klonowe i różne zielska. Papierosy dochodzą do fantastycznych cen, za 1 papierosa płaci się rubla lub 10 złotych [...] stale obiecują machorkę” (s. 87).

Walce z otumaniającą nudą służyły też różnorodne zajęcia, zarówno obowiązkowe – „Jestem dyżurny, robota jest, szybciej leci czas” (s. 36) – jak i dobrowolne: „Zgłosiłem się jako piekarz, nie będę się nudzić” (s. 31), „Zgłosiłem się do pracy przy barakach” (s. 15), „Mam brzytwę [...] będę golił kolegów, nie będę się tak nudził” (s. 27), „Moje prace rzeźbiarskie zjednały mi wielu entuzjastów. [...] dwie płaskorzeźby (góral i Matka Boska), krzyż [...], pudełko na tytoń [...] najwięcej jednak zachwytu budziły moje szachy” (s. 60).

Po pewnym czasie jeńcom udostępniono bibliotekę, dzięki czemu autorzy pamiętników wspominają, że czytali m.in.: *Ogniem i mieczem* oraz *Potop* Henryka Sienkiewicza, *Faraona* Bolesława Prusa, *Przygody dobrego wojaka Szwejka* Jaroslava Haška, *Oblicze świata* Johana Bojera, *U kresu sił* Josepha Conrada, *Pieniądz* Andrzeja Struga (zob. s. 282–294), *Wiosnę* Włodzimierza Perzyńskiego, *Roby i Popsuje* Jana Tadeusza Wróblewskiego (s. 258), *Patriotów z zakątką* Karela Václava Raisa, *Romans na wsi* Zdzisława Kleszczyńskiego (s. 30). Powody prowadzenia wypożyczalni książek dalekie jednak były od bezinteresownej oświaty na rzecz więźniów: „Kombrig Zarubin sprowadził do Kozielska bibliotekę liczącą ok. 500 tomów w różnych językach. Pożyczał książki



polskim oficerom, co pozwalało mu nawiązywać bardziej «osobiste» kontakty z jeńcami potrzebne do pracy operacyjnej» (s. 268, przyp. 6)²⁰. Celem propagandowym służyły też projekcje filmów, np. „wieczorem pokazali nam pod gołym niebem film reklamowy o marynarce sowieckiej” (s. 14), „[...] byłem na kawałku filmu o rewolucji 1905 roku” (s. 35). Wśród wielu tytułów przywoływanych w dziennikach (zwłaszcza w pamiętniku Zbigniewa Przystasza) pojawiły się komedie: *Wołga*, *Wołga*, *Posażna narzeczona* (komedia muzyczna o kołchozie – s. 258), film o bohaterze Związku Sowieckiego – *Czapajew*, o marynarzach podczas wojny domowej w Rosji – *My z Kronsztadu*, o stachanowcu – *Iwan Bogarew*, o budowie drogi na sowieckim dalekim wschodnim pograniczu – *Na dálnom wostokie* itd.²¹ Oficerowie pisali: „Prawie każdy dzień w świetlicy wyświetlają film” (s. 17), a Stanisław Bakula konkludował: „[...] co dzień dają nowe filmy mniej lub więcej propagandowe. Mają nadzieję nas jeszcze nawrócić” (s. 220).

W ramach tego „nawracania” zaprezentowano jeńcom np. teatrzyk sierot, czyli przedstawienie w wykonaniu dzieci – „miłe”, choć „propagandowe” (s. 219) – oraz udostępniono prasę („Przyniesiono gazetę rosyjską i polską gadzinę. *Gazeta Radziecka* – treść i język ohydne – nowości żadnych” – s. 86, „*Gwiazdę [Krasnaja Zwiezda]*” – s. 328) i radio („obozowy radiowęzeł transmitujący wybrane audycje radia Moskwa” – s. 21).

Można się domyślić, że niepoślednią rolę w indoktrynacji jeńców miał odegrać język wszystkich tych medialnych komunikatów – rosyjski. Trzeba przyznać, że jeńcy podświadomie poddawali się tym manipulacjom, bowiem w pamiętnikarskiej leksyce i frazeologii pojawiło się bardzo dużo rusycyzmów, zarówno przejętych bezpośrednio z języka rosyjskiego (ale zapisywanych alfabetem łacińskim), np. *kpiatok* – ‘wrzątek’ (s. 26), *bania* – ‘kąpiel’, ‘łaźnia’ (s. 147), *czaj* – ‘herbata’ (s. 159), *sachar* – ‘cukier’ (s. 321), *tiurma* – ‘więzienie’ (s. 179), *plennicy* – ‘więźniowie’, ‘jeńcy’ (s. 332), *pajok/naek* – ‘racja żywnościowa’ (s. 321), jak i przekształconych, np. dzięki swoistej kontaminacji – połączeniu rosyjskiej podstawy słowotwórczej z polskimi końcówkami fleksyjnymi: *robotąłem* (s. 36), *połuczyliśmy/pauczyliśmy* (s. 159), czy kalki językowej: *dzień oddechu* = *день отдыха* – ‘dzień odpoczynku’ (s. 46), *wojennoplennyj wikt* = *военнопленный* – ‘jeniec wojenny’, ‘więzienna racja żywnościowa’ (s. 104). Nierzadko rusycyzmy zastępowały polskie wyrazy: „Spędziłem dzień *po planu*” – ‘według planu’ (s. 331), „Mrozu

²⁰ Zob. J. Zawodny, *Katyni*, Paryż 1989, s. 116–117; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Paryż 1989, s. 104–105.

²¹ Zbigniew Przystasz z drobiazgową, kronikarską wręcz dokładnością podaje tytuły filmów, książek oraz tematy wykładów i nazwiska prelegentów (zob. s. 250–268).

niet” (s. 163), „No po prostu *niet*” (s. 155), choć niekoniecznie synonimicznie: „Dzisiaj byłem na *woprosach*” (*вопрос* – ‘pytanie’, tutaj: ‘na przesłuchaniu’) (s. 331). Czasem autorzy używali rusycyzmów, dostosowując je do polskich opisów ze względów kulturowych, np. „bawili się przy oświetlonej *«jełce»*” (‘choince’) (s. 143), podkreślając użycie zapożyczenia cudzysłowem, np. „straszna *«przyjeżaska»* autami” (*проежаска* – ‘przyjazd’) (s. 138) lub wyraźną wskazówką: „Jaki słaby jestem na tym więziennym, przepraszam *wojennoplennym* wikcie” (s. 104), „[...] wróciliśmy z łaźni, inaczej *bani*” (s. 157). Wprowadzanie rosyjskich neologizmów służyło też swoistej zabawie językowej: „Niedziela i *wydechnyj dzień*” (s. 162) lub zwiększeniu ekspresji wypowiedzi dzięki zastosowaniu frazeologizmu: „[...] miałem fatalny sen. Tfu! *A zbieżaj bida...*” (s. 101), bądź krótszej wersji leksemu, jaką była forma rosyjska: „Może pojedziemy. Ale kiedy? Gdzie? *Uwidim*” (s. 158), „Zrobię przegląd wszowy i *spaty*” (‘będę spać’, ‘idę spać’) (s. 159). Do rzadkości należały rozbudowane frazy w języku rosyjskim, zapisane jednak alfabetem łacińskim, a więc w wersji spolszczonej: „*No uwidim, szto budiet dalsze*” (s. 162).

Można założyć, że to specyficzne użycie rusycyzmów było jednym z elementów obozowego slangu stworzonego przez jeńców z Kozielska. Cechą charakterystyczną slangu, czyli gwary środowiskowej, jest wykreowanie specyficznej leksyki i frazeologii. W przypadku jeńców, oprócz rusycyzmów, weszło do niego dużo neologizmów bądź neosemantyzmów, które przyjęły funkcje chrematonimów (nazw własnych) sal – „Piwnica Śląska” (s. 34), miejsc – „ściana płaczu” (s. 119), poszczególnych baraków/bloków kozielskiego obozu lub ich części: „Skit” (nazwa części obozu, w której stały niewielkie domy mnichów-pustelników i noclegownie dla pielgrzymów; zgrupowano tam oficerów urodzonych na terenach, które po 17 września nie znalazły się w granicach ZSRS [s. 61, przyp. 1]), „Cyrk” (jeden z głównych bloków obozu urządzony w cerkwi [s. 90, przyp. 4]), „Dom starców” (blok zamieszkały przez majorów), „Bristol” (blok zamieszkały przez pułkowników), „Grobowiec Indyjski” (dawna cerkiew), „Małpi gaj”, „Hotel pod wszą” (na placu Nędzy), „Szanghaj” (s. 118), „Filharmonia” (s. 93). Przywołane cytaty są dowodem poczucia humoru autorów, dystansu wobec siebie i otaczającej ich rzeczywistości. Dowodzą też ponownie kreatywności polskich jeńców.

Do ciekawszych leksemów kozielskiego slangu potwierdzających zresztą powyższe wnioski, oprócz zacytowanych wyżej chrematonimów, należą: skrótowiec Jop/Job powstały od zdania: „Jeden oficer powiedział...”, oznaczający plotki, niesprawdzone sensacyjne informacje (często inspirowane przez NKWD) (s. 144, przyp. 1); ironiczne neosemantyzmy, np. *Krasnoludek/Krasnoludki*, czyli sowiecka obsługa



obożu („*«Krasnoludki» zabronili*” – s. 153, „*Generał będzie rozkazywał, a przyjdzie Krasnoludek – i każe wodę nosić*” – s. 219), *kombriga/kombrig* – przezwisko komendanta obozu (s. 187) oraz neologizmy, np. *wszawa* („*robiłem wszawę [...] jednakże nic nie znalazłem*” – s. 154).

Ironia ukazuje sposób wartościowania otoczenia i pośrednio konotuje własny system wartości nadawcy, ale język jest też obrazem emocji użytkownika, bowiem sposób doboru leksemów świadczy o nastroju autora komunikatu i o jego stanie psychicznym. Oficerowie dawali upust przeżywanym emocjom poprzez ekspresywizmy, które pojawiały się w ich dziennikach. Począwszy od potocyzmów – „żarcie pod psem” (s. 159), „nawalił mi żołądek” (s. 28), „Oficerowie zrobili grandę” (s. 28), „łeb mnie boli” (s. 27), „Niemcy biorą w łeb” (s. 28), „gnaty bolą okropnie” (s. 27), „wiera powariowała” (s. 149), poprzez przekleństwa – „Niech ich matka ziemia pochłonie” (s. 160), „człowieka może szewska pasja ogarnąć” (s. 225), „zimno jak jasny piotrun” (s. 328), „żeby ich cholera wzięła” (s. 150), „niech cholera nudy trzaśnie” (s. 150), „diabli wiedzą” (s. 38), „Dzieciaki psiakrew” (s. 149), „żeby ich nagła krew” (s. 155), a na wulgaryzmach skończywszy – „lata taki sukinsyn bezkarnie” (s. 225), „niech nas pocałują w dupę” (s. 155), „żarcie nadal do dupy” (s. 159), „nic ode mnie nie dochodzi z tego k-«raju!»” (s. 104).

Semantyka pól znaczeniowych analizowanych leksemów doprowadziła rozważania do kolejnego kręgu tematycznego, czyli **sfer psychicznej**. Nie będzie odkryciem stwierdzenie, że sytuacja, w której znaleźli się jeńcy Kozielska, była przyczyną ich traumy, czyli – w sensie psychologicznym – urazu, który obejmuje prowadzący do głębokich zmian w funkcjonowaniu człowieka stan psychiczny, wywołany działaniem zagrażających zdrowiu i życiu czynników zewnętrznych²². Objawami traumy są m.in. podenerwowanie lub roztrzęsienie, pojawianie się niechcianych myśli i niemożność pozbycia się ich. Nastroje oscylują pomiędzy gniewem i poirytowaniem a żalem i depresją. To stan, w którym występuje uczucie przygnębienia i smutku, poczucie bezradności i rozpacz, płacz. Dochodzi do utraty zainteresowania kontaktami z ludźmi i dawnymi przyjemnościami. Pojawiają się także problemy z koncentracją uwagi i ze snem (zakłócanym nierzadko przez koszmary)²³. Z pamiętników katyńskich przebijają wszystkie z wymienionych objawów traumy. Autorzy dzienników piszą o agresji i podenerwowaniu („Wszystko jest nerwowe jak diabli, kłótnie są na

²² A. Popiel, *Trauma, stresor traumatyczny – czym jest uraz psychiczny?*, Psychiatria – medycyna praktyczna dla pacjentów, <https://psychiatria.mp.pl/choroby/74803,trauma-stresor-traumatyczny-czym-jest-uraz-psychiczny> [dostęp: 26 III 2018].

²³ Zob. *ibidem*.

porządku dziennym” – s. 28, „Oficerowie stają się coraz bardziej nerwowi, dochodzi często do incydentów [...] słownych” – s. 25, „kłótnie są coraz częstsze [...] nerwy kończą się i cierpliwość też” – s. 69, „drażliwość i napastliwość wzrasta” – s. 70, „ludzie są opryskliwi” – s. 87, „Wściekły jestem i bezsilny” – s. 50), o chandrze i rozpacz (Chandra, chandra, męczy mnie [...] Nie mogę pisać już więcej, bo mi się płakać chce. [...] zaraz mnie coś ściska za gardło i serce” – s. 38–39), o tęsknocie („Tęsknota coraz mocniej dręczy” – s. 37, „Tęsknota z każdym dniem wzrasta, chciałoby się lotem ptaka dostać do kraju, do rodziny, do znajomych. [...] Tęsknota za krajem wolnym” – s. 143–144), o obojętności i apatii („nastrój się popsuł, obojętność i apatia” – s. 86, „rozpacz, łyż, tęsknota, a później cicha rezygnacja” – s. 245, „chciałbym uciec od ludzi. [...] Oby już Bóg dał koniec życiu” – s. 248). Oprócz tych negatywnych emocji pojawiają się też dobre – empatia: „Na odjeźdnym podarowałem Szafrąnskiemu swój sweter wojskowy [...]. Dałem mu, choć mi ciężko było, kierując się litością nad zmarzluchem” (s. 60), „Mam jedne kalessy wojskowe, własne podarowałem koledze, który nie miał” (s. 14), „Wczoraj rozrzewnił mnie Janek przez podarek od św. Mikołaja” (s. 243), oraz nadzieja: „Łudzę się, że na Boże Narodzenie wrócę do domu” (s. 27), „Żyją wszyscy nadzieją powrotu, ale do czego?” (s. 68). Pytania retoryczne są na porządku dziennym, przyszłość bowiem jest zagadką. Więźniowie zastanawiają się nad wieloma sprawami, a nawet pytają samych siebie bądź nieistniejącego rozmówcę – odpowiedzi jednak nie znają, co nie ułatwia im opanowania emocji.

Dla wielu jeńców źródłem nadziei okazuje się wiara, dlatego mimo zakazów obozowej władzy religia jest obecna w ich życiu. Są nabożeństwa (s. 30), msze (s. 40), spowiedzi (s. 40), komunie święte (s. 16), czytanie ewangelii (s. 13), modlitwy (s. 67), litanie (s. 142) oraz pieśni religijne i patriotyczne: *Kiedy ranne wstają zorze* (s. 25), *Boże, coś Polskę* i *Jeszcze Polska nie zginęła* (s. 176). Modlitwy i odniesienie do tradycji oraz

poczucie wspólnoty przynoszą ulgę, ale i roztkliwiają: „Po rozpoczęciu modlitw panowałem nad sobą, ale mimo wszystko łyż stanęły mi w oczach jak dziecku” (s. 142). Takie reakcje pojawiają się w większości opisów świąt, które jeńcy obchodzą w obozie, a pamiętają i kultuwują zarówno **święta religijne** (Dzień Zaduszy – „odśpiewaliśmy *Wszystkie nasze codienne sprawy, Pod Twoją obronę*” – s. 142, Wigilię, która łączy przy stole nakrytym białym prześcieradłem i składkowej wieczerzy, opłatku własnego wyrobu i cicho śpiewanych, bo zakazanych kolędach: „[...] i znów ze wszystkich pryczy rozlega się tłumiony szloch, w którym czuć tęsknotę, rozpacz i własną straszną niemoc”, bowiem „duszą i sercem rwie się każdy z nas do najdroższych” – s. 244,

„Tęsknota z każdym dniem wzrasta, chciałoby się lotem ptaka dostać do kraju, do rodziny, do znajomych. [...] Tęsknota za krajem wolnym”.



„uchwaliliśmy, że musimy się trzymać, bo potrzebni jesteście silni [...] dla kraju i rodzin” – s. 195, „za gardło ściskało, ale bractwo trzymało się” – s. 43, „czuliśmy się jak w rodzinie” – s. 20; św. Mikołaja – „popłakaliśmy się, myśląc o św. Mikołaju dla naszych najdroższych. Jako podarunek dla nich posłałem do nieba 2 gorące modlitwy” – s. 243; Nowy Rok, Sylwestra – „składamy sobie życzenia znów wśród łez” – s. 244; Wielkanoc: „kielbasy i szynki, i jajek nie było [...]. Mieliliśmy to zrobione z drzewa, które imitowały. Boże! Jakie to przykre” – s. 144), **narodowe** („Święto Niepodległości. Straszna jest niewola, pozbawienie wolności [...] kolega [śpiewak z Poznania] zaśpiewał kilka pieśni” – s. 142, „wiersz o rocznicy Niepodległości wywołał nastrój bardzo smutny i rozrzewniający” – s. 38), jak i **cywilne** (urodziny i imieniny, rocznice ślubu, święto Barbarki).

Sowieckie władze również zorganizowały w obozie uroczystości – z okazji 22. rocznicy rewolucji: transparenty, kino i akademie (s. 16), jednak tym razem polscy jeńcy nie okazywali żywych emocji, a jeśli nawet – to negatywne. Im kojarzyło się to z utraconą ojczyzną: „Co dzień mówimy o Polsce i marzymy o niej jak o najdroższym kochaniu” (s. 246), „Ojczyzna istnieje tylko w sercach narodu” (s. 220), „[...] będą gruzi, a na nich Polska. Powstanie Polska duża, nowa, piękna, Polska – mściciel. Polska, która będzie umiała żyć, bo rządzić [...] nią będziemy my” (s. 149), „[...] wierzymy, że Polska będzie” (s. 25), „Będziemy znowu wolni [...] u siebie we własnym państwie” (s. 47).

Nadzieja na życie w wolnej ojczyźnie jest równie silna jak pragnienie połączenia się z rodziną. Namiastką najbliższych są listy od nich i do nich, ale obozowe władze i tutaj wprowadziły zakaz: tylko jedna wychodząca i jedna przychodząca wiadomość miesięcznie. W cenzurowanych listach nie można było pisać nic o obozie, miejscu, warunkach: „Zacząłem pisać list, bardzo trudno, bo o niczym nie wolno pisać” (s. 37). Autorzy pamiętników martwią się o swoje rodziny, o ich byt, o zdrowie, o to, czy dzieci ich pamiętają, jak się rozwijają (zob. s. 35). Ponieważ oficjalne listy nie mogą spełnić oczekiwań jeńców, niektórzy z nich piszą je *de facto* w swoich pamiętnikach: „[...] wszystko wytłumaczę Ci, jak przyjadę, i zobaczysz, co piszę tu w notesiku, kochanie moje, Skarbie mój drogi” (s. 37). W zapiskach pojawia się więc bardzo dużo apostrof, czyli różnorodnych zwrotów do ukochanych osób: „Dobranoc Marysienko, idę spać, przysnij mi się, kochanie” (s. 34).

Jak widać, zwroty kreują tutaj zapis pamiętnikarski na dialog z żoną, do której autor zwraca się tak, jakby rozmowa rzeczywiście się odbyła. Ciekawy jest powtarzający się często w pamiętnikach motyw snu, przystający do opisu urazów sfery psychicznej. Zgodnie z wynikami badań psychologicznych sen to wskazówka pokazująca typ osobowości,

niezrealizowane potrzeby, trudne dla nas kwestie emocjonalne, przed którymi się bronimy. Śni nam się to, czego o sobie nie wiemy, oraz to, czego pragniemy. Zadaniem snów jest spełnienie życzeń i przetwarzanie informacji lub emocji z życia na jawie, dlatego według psychologów pomagają one w rozwiązywaniu problemów²⁴. Stwierdzono silny wpływ stresogennych czynników na marzenia sennie. Oznacza to, że tego typu bodźce, czyli intensywnie zabarwione emocjonalnie, zostają włączone w treść marzeń sennych, dlatego doświadczenia na jawie wpływają na treść snów i towarzyszący im nastrój. Stresujące wydarzenia działają na śnienie silniej niż te neutralne czy pozytywne²⁵.

Opisy snów znalezione w pamiętnikach katyńskich potwierdzają przywołane teorie. Jeńcy pozbawieni bliskości rodzin i ograniczeni w kontaktach listownych podświadomie rekompensowali swoje tęsknoty – śniąc o bliskich: „[...] śnił mi się jakoś dziwnie dom rodzinny” (s. 319), „Dziś w nocy śniła mi się Mamusia, krzyknęła – Stachu! I obudziłem się. Tęsknota za matką ogarnia mnie coraz bardziej” (s. 221), „Miałem przykry sen o Basi. [...] tymczasem [...] otrzymałem list z domu!!” (s. 326), „Śniły mi się ciasta i owoce smażone i ja zjadałem się nimi” (s. 27), „Śniłaś mi się dzisiaj Maryś. [...] jestem szczęśliwy, że widziałem Cię i Bożenkę we śnie” (s. 38), „Miałem fatalny sen” (s. 101), „Wiadomości o nas niezłe – ale czy na wilię²⁶? A śniłem, że tak!! Ninuś!” (s. 281), „Śniłem o Was, co się często zdarza” (s. 26).

Pragnienia uwidocznione w snach stęsknieni mężczyźni usiłowali zwiualizować w czasie seansów spirytystycznych. Byli na tyle zdesperowani, że pytali duchy o przyszłość, o rodziny, martwili się lub cieszyli z przepowiedni i opisywali je w pamiętnikach: „W nocy urządziliśmy seans spirytystyczny, wywołaliśmy ducha. [...] Niedługo Cię Kochanie zobaczę” (s. 41).

Wiarę w powrót do domu czerpali też z realnych sytuacji i działań władz sowieckich: „Rejestrują nas na gwałt, możliwe, że nas wreszcie odeślą stąd do kraju” (s. 35), „Szczepili nam tyfus, możliwe, że to w związku z wyjazdem. Dałby Bóg” (s. 39). Szczególnego tragizmu z dzisiejszej perspektywy nabierają niektóre życzenia zapisane w pamiętnikach: „Dziś kolega namalował akwarelę mój portrecik. Wcale niezły – chciałbym zawieźć go do domu” (s. 119), „Chciałbym tylko w zdrowiu doczekać wiosny” (s. 120), „Oby do wiosny” (s. 149). Na okrutną ironię losu zakrawa fakt, że przetrwali potężną zimę, by zginać wiosną, oraz to, że upragniony wyjazd oznaczał śmierć, lecz nie mieli tej świadomości:

²⁴ D. Sulej, *Interpretacja marzeń sennych*, Twojeemocje.pl, http://www.twojeemocje.pl/metoda_6.htm [dostęp: 26 III 2018].

²⁵ W. Smerecka-Biel, *Zrozumieć sny*, Psycholog terapeuta, <https://rozwoj-psychotherapia.pl/zrozumiec-sny/> [dostęp: 26 III 2018].

²⁶ Dawniej ‘wigilia’.



„Coś wisi w powietrzu... Wywożę [...] nie wiadomo dokąd [...] W każdym razie stale bliżej do Ciebie” (s. 55), „Nowa partia wyruszyła [...]. Podniecenie ogólne. [...] Kiedyż i ja ruszę” (s. 83), „Podniecenie w obozie ogromne [...]. Ja jestem też gotów – bielizna wyprana, buty naprawione” (s. 125), „Cały dzień odchodzą transporty. Gorączkowe pranie, szycie, pakowanie. [...] Siedzimy na kufrach jak w poczekalni. [...] Dlaczego ja jeszcze nie jadę. Jutro transport – więc jest nadzieja” (s. 298).

„Cały dzień odchodzą transporty. Gorączkowe pranie, szycie, pakowanie. [...] Siedzimy na kufrach jak w poczekalni. [...] Dlaczego ja jeszcze nie jadę. Jutro transport – więc jest nadzieja”.

Niespełna 80 lat po zbrodni katyńskiej wiedza o tamtych wydarzeniach jest już niezmiernie bogata. Przebadano tysiące dokumentów, pamiątek i dowodów w wielu krajach, przeanalizowano je, porównano, zinterpretowano i opisano. Uściślono daty, fakty, miejsca, sposoby dokonania zbrodni, poznano plany i całą perfekcyjną maszynę śmierci, wskazano nazwiska winnych oraz świadków. Choć są jeszcze niewyjaśnione sprawy i nieznalezione groby, to największą tajemnicę na temat swoich przeżyć ofiary tych zbrodni zabrały ze sobą. Możemy poznać tylko namiastkę tych doświadczeń zapisaną w odnalezionych pamiętnikach. Ich analiza dowodzi, że sowieckie władze – zanim wymordowały polskich jeńców – realizowały w stosunku do nich przemyślaną politykę niszczenia ich tożsamości.

Działania prowadzono dwutorowo. Po pierwsze – uderzały w tożsamość indywidualną jeńców. Pozbawienie ich wolności, negowanie podstawowych potrzeb wynikających z braku odzieży, dramatycznych warunków higienicznych i socjalno-bytowych, a także ograniczenie kontaktu z rodzinami, manipulowanie informacjami o ich przyszłości, dręczenie psychiczne i fizyczne miały prowadzić do kryzysu tożsamości osobistej jeńców, upokorzyć, ukorzyć, zachwiać ich poczuciem godności, odebrać chęć samoidentyfikacji. Uwięzieni oficerowie doświadczyli wszystkich objawów traumy, ale nie poddali się, o czym świadczą ich działania oświatowo-edukacyjne, kreatywność, patriotyzm, włączenie psychologicznych mechanizmów obronnych (modlitwa, empatia, nadzieja, sny).

Po drugie – władze usiłowały doprowadzić do zburzenia tożsamości narodowej grupy przetrzymywanych oficerów polskich poprzez m.in. pozbawienie ich wolności słowa (zakaz śpiewu, wspólnych modlitw itd.), działania propagandowe (radio, prasa), deprecjonowanie wartości stopni oficerskich, podważanie autorytetów itp. Analiza pamiętników dowodzi, że choć kontakty interpersonalne z obiektywnych i uzasadnionych przyczyn natury psychicznej nie zawsze były wzorcowe, to mimo wszystko tworzyli zwartą grupę o jednoznacznych poglądach i systemie aksjologicznym opartym na wartościach wiary, patriotyzmu, narodowych tradycji, kultury, nauki i języka ojczystego – filarach polskiej tożsamości narodowej.

Streszczenie

W artykule przedstawiono wyniki badań zawartości 20 pamiętników polskich oficerów, którzy zginęli w Lesie Katyńskim w 1940 r., opublikowanych w 1990 r. Analizę wykonano za pomocą metodologii językowego obrazu świata (JOS) wypracowanej przez językoznawstwo kognitywne. Pozwoliło to na wyodrębnienie czterech kręgów tematycznych, które wyznaczają kryteria JOS i życia polskich oficerów w kozielskim obozie: fakty historyczne, życie obozowe, język i sferę psychiczną.

Poszczególne kręgi tematyczne tworzą pełną zależność siatkę pojęć, faktów, ocen, wrażeń, wspomnień i oczekiwań. Wnioski z analizy prowadzą m.in. do określenia sowieckich metod niszczenia tożsamości indywidualnej i narodowej jeńców, opisu etapów ich traumy, obrazu ich systemu aksjologicznego, mechanizmów samoobrony, a także roli narodowych tradycji, kultury, nauki i języka ojczystego w utrzymaniu polskiej tożsamości narodowej.

Bibliografia

Wydawnictwa źródłowe i wspomnienia

Pamiętniki znalezione w Katyniu, przedm. J. Zawodny, Paris–Warszawa 1990:

Część I

Dyjas Augustyn	s. 11–21.
Gąsowski Marian	s. 22.
Jakubowicz Dobiesław	s. 23–58.
Kruk Wacław	s. 59–61.
N.N.	s. 62–63.
Pieńkowski Stefan	s. 64–85.
Siwicki Tomasz	s. 86–93.
Solski Adam	s. 94–105.
Szczekowski Kazimierz	s. 106–126.
Trepiak Józef ²⁷	s. 127–139.
Trzepałka Maksymilian	s. 140–145.
Wajda Włodzimierz	s. 146–170.
Wajs Bronisław	s. 171–187.
Zienkiewicz Jan	s. 188–199.
Zięcina Józef	s. 200–212.

Część II

Bakuła Stanisław	s. 213–237.
N.N.	s. 238–249.
Przystasz Zbigniew	s. 250–268.
Riegier Andrzej	s. 269–305.
Sztekler Henryk	s. 306–335.

Opracowania

- Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleischer M., *Językowy obraz świata i kultura* [w:] *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000.
- Anusiewicz J., *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1995.
- Bartmiński J., *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006.
- Bartmiński J., Tokarski R., *Językowy obraz świata a spójność tekstu* [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław 1986.
- Bugajski M., Wojciechowska A., *Językowy obraz świata a literatura*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2000, nr 2218, t. 13.
- Bullock A., Stallybrass O., Trombley S., *Słownik pojęć współczesnych*, tłum. M. Adamiec, Katowice 1999.
- Grzegorzczak R., *Pojęcie językowego obrazu świata* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000.
- Lebiediewa N., „Operacyjno-czekistowska obsługa” jeńców wojennych (wrzesień 1939–maj 1940) [w:] *Zbrodnia nie ukarana: Katyń–Twer–Charków*, red. M. Tarczyński, Warszawa 1996.
- Materski W., *Katyń – motywy i przebieg zbrodni (pytania, wątpliwości)* [w:] *Zbrodnia katyńska po 60 latach: polityka, nauka, moralność*, red. M. Tarczyński, Warszawa 2000.

²⁷ Nazwisko autora jednego z pamiętników, Józefa Trepiaka, w spisie treści na początku zbioru zostało zniekształcone i zapisane jako: Trzepiak (s. 5). Forma poprawna znalazła się w nagłówku pamiętnika (s. 127) oraz w indeksie osób (s. 351). Kapitan Józef Trepiak został wywieziony z Kozielska 24 IV 1940 r.; nr identyfikacji – 0867. Zob. J. Tucholski, *Mord w Katyniu. Kozielsk–Ostaszów–Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991, s. 235.



- Nowak T., *Język w świetle odkryć nauki*, Kraków 2011.
- Pisarek W., *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki” 1967, z. 2.
- Popiel A., *Trauma, stresor traumatyczny – czym jest uraz psychiczny?*, Psychiatria – medycyna praktyczna dla pacjentów, <https://psychiatria.mp.pl/choroby/74803,trauma-stresor-traumatyczny-czym-jest-uraz-psychiczny> [dostęp: 26 III 2018].
- Skarżyński K., *Katyń. Raport Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa 1989.
- Skoczylas J., *Katyń – Czas apokalipsy*, Focus.pl, <http://www.focus.pl/artykul/katyn-czas-apokalipsy> [dostęp: 26 II 2018].
- Smerecka-Biel W., *Zrozumieć sny*, Psycholog terapeuta, <https://rozwoj-psychotherapia.pl/zrozumiec-sny/> [dostęp: 26 III 2018].
- Stepek J.A., *Od wydawcy* [w:] *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, przedm. J. Zawodny, Paris–Warszawa 1990.
- Sulej D., *Interpretacja marzeń sennych*, Twojemocje.pl, http://www.twojemocje.pl/metoda_6.htm [dostęp: 26 III 2018].
- Swianiewicz S., *W cieniu Katynia*, Paryż 1989.
- Tucholski J., *Mord w Katyniu. Kozielsk–Ostaszków–Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991.
- Wolsza T., *„To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”. Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*, Warszawa 2015.
- Zawodny J., *Katyń*, Paryż 1989.
- Zbrodnia katyńska. Bibliografia 1940–2010*, red. I. Kowalska, E. Pawińska, Warszawa 2010.